Laurka dla mamy

Zbliżało się święto wszystkich mam. Wiele dzieci, by pokazać jak bardzo kochają swoje mamy, rysuje im laurki. Takie zadanie dostały dzieci z przedszkolnej grupy „Krasnoludki". Wszystkie dzieci grzecznie siedziały przy stolikach i malowały piękne obrazki. Zadanie wcale nie było łatwe. Pani poprosiła dzieci, by namalowały coś, z czego ich mamy najbardziej się ucieszą. Przy jednym ze stolików siedzieli Marysia, Paweł i Michał. Dzieci razem zastawiały się, co mają namalować swoim mamom.

- Ja namaluję serce, duże i czerwone, takie na cała kartkę – zaproponował Michał.
- Ooo … - zasmuciła się Marysia – ja też miałam taki pomysł. Ja też chciałem narysować serce.
- Ale ja byłem pierwszy – bronił się Michał – poszukaj teraz innego pomysłu.
- A ja narysuję duży bukiet kwiatów, taki z czerwonych róż. Taki najbardziej lubi moja mama – wtrącił się do dyskusji Paweł.
- Ooo … - znowu zasmuciła się Marysia – właśnie chciałam powiedzieć, że narysuję mojej mamie kwiaty, ale nie zdążyłam.
- Trudno – triumfalnie stwierdził Paweł – ja byłem pierwszy i rysuję kwiaty, a ty wymyśl coś innego.

Chłopcy już zabrali się za malowanie swoich laurek, a Marysia ciągle siedziała i nie wiedziała, co może narysować swojej mamie. Zauważyła to pani wychowawczyni. Podeszła do stolika dzieci.

- Co się stało Marysiu? Dlaczego nie rysujesz obrazka dla mamy? – spytała pani Marysię.
- Bo nie wiem, co mama narysować – odpowiedziała dziewczynka.
- A jak myślisz, z czego twoja mama może się ucieszyć - dopytywała się pani starając się pomóc Marysi.
- Chciałam narysować mamie serce, ale Michał pierwszy je wymyślił. Później chciałam narysować kwiaty, ale Paweł je rysuje. A ja teraz nie wiem, co mam narysować – złościła się Marysia.
- Ty również możesz narysować serce lub kwiaty. Nie ważne, co malują inni. Ważne jest to, co ty chcesz namalować swojej mamie – pani zachęcała Marysię do malowania.
- Ale ja chciałabym, by moja mama dostała coś wyjątkowego, coś innego – Marysia ciągle była niepocieszona.
- Na pewno każdy twój rysunek będzie dla mamy wyjątkowy. Na pewno bardzo się z niego ucieszy. Nie trać czasu i weź się do malowania – pani dalej zachęcała Marysię.

Marysia powoli, bez przekonania, sięgnęła po kartkę i kredki. W tej chwili przypomniał sobie, że jej mama bardzo lubi oglądać zdjęcia. To podsunęło jej pomysł. Dziewczynka postanowiła, że narysuje portret swojej mamy. Szybko sięgnęła po kredki i zaczęła malować.

Wszystkie dzieci bardzo przykładały się do swoich prac. Gdy skończyły, chwaliły się swoimi malunkami. Były na nich kwiaty, serduszka, ale także rzeczy nietypowe jak szklanka soku pomarańczowego, koszyk wypełniony owocami, a nawet mama na rowerze. Widać było, że dzieci dobrze znają swoje mamy. Wśród obrazków był też portret mamy namalowany przez Marysię. Pani obejrzał go z uwagą. Nie był to zwykły portret. Miał coś, co go wyróżniało od zwykłych portretów.

- Powiedz Marysiu, dlaczego narysowałaś mamę w koronie? – zapytała pani.
- Bo moja mama jest niezwykła, jest jak królowa – odpowiedziała Marysia.
- A dlaczego mama na tym portrecie ma smutna minę? – dopytywała dalej pani.
- To nie jest smutna mina tylko poważna mina, bo prawdziwe królowe na portretach zawsze mają poważne miny, a moja mama jest jak prawdziwa królowa – dumnie odpowiedziała Marysia.
- Masz rację – pani zgodziła się z Marysią – twoja mama jest prawdziwą królowa, a ty jesteś jej prawdziwą księżniczką.

A wy drogie dzieci, czy namalowałyście już laurki dla swoich mam? Jeśli jeszcze nie, to zastanówcie się co wasze mamy lubią najbardziej. Narysujcie im to i wręczcie z najlepszymi życzeniami. I koniecznie nie zapomnijcie dorzucić parę szczerych uśmiechów i słodkich całusów.

Ania Depczyńska

wydrukowano dnia: 27.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026